

Kijów

Ja byłem tam, chodziłem ulicami,
Jesienne liście kasztanów spadały na ramię,
Spadały na ramię też prośby o groszy parę -
Tam na stacji metra, tam, chyba, zostawiłem serce.

Czy duszę? Cos zostawić musiałem na pewno,
Bo teraz mnie pustka ogarnia, ona zjada mnie wewnątrz.

"Tylko nie wylaż na zewnątrz, błagam" - mówi mama,
"Ja tylko skoczę po wodę, sie nie martw" - odpowiada dziecko.

Ja jestem tam, ja chodzę ulicami,
Kawałki budynku mi lecą na ramię,
Śmierc puka codziennie w me drzwi,
Nie otworzę, będę walczył, bo na tym to tkwi.

Matvii Tertyshnyi - kl. 2gT